Olesiak, Zbigniew S.

"Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844-1945", Zbysław Popławski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 38/2, 213-215

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

okazały się dzisiaj nieprawdziwe. Jest jednak faktem w historii medycyny, i nie tylko medycyny, że idee zwykły wyprzedzać fakty.

Zbigniew Domosławski
(Wrocław)

Zbysław Popławski: *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844-1945*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, ss. 363

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem, wydaną przez Ossolineum, książkę Zbysława Popławskiego pt. *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844-1945*. Ze znanych powodów monografia ukazała się nie z okazji stulecia Politechniki, ale niestety, bez mała pół wieku później. Znajdujemy w niej całą kopalnię wiedzy o Politechnice Lwowskiej, jej profesorach, pracownikach i studentach, a także reprodukcje dokumentów, liczne fotografie, w tym nawet kolorowe. Mimo to chciałbym podać kilka uzupełnień.

O działalności Maksymiliana Tytusa Hubera w wymienionej monografii znajdziemy wiele, w tym także jego zdjęcie na stronie 137 i to obok zdjęcia prezydenta R.P. I.Mościckiego, również profesora Politechniki Lwowskiej. Niestety, fotografia profesora Hubera pochodzi nie z omawianego okresu jego działalności we Lwowie, lecz ze znacznie późniejszego czasu pracy na Politechnice Gdańskiej (r. 1946). W monografii podano, że w czasie rektoratu wojennego M.Hubera, w roku akademickim 1914/1915, Szkoła Politechniczna była nieczynna z powodu zajęcia Lwowa przez armię rosyjską. Tak oczywiście było. Nie wyjaśniono jednak, jak to się stało, że rektor, wybrany jeszcze przed wakacjami, nie zajmował się w ciężkich chwilach wojennych sprawami uczelni, lecz profesor M.Thullie. Powód był banalnie prosty. Otóż profesor Huber został zmobilizowany i wcielony do armii austriackiej. Brał udział w walkach pod Rohatynem i po poddaniu twierdzy Przemyśl dostał się do niewoli rosyjskiej.

Profesorowie Lwowskiej Szkoły Politechnicznej interesowali się zagadnieniami lotnictwa już pod koniec XIX wieku. Profesor Roman Gostkowski opublikował w „Czasopiśmie Technicznym" (1894) artykuł wygłoszony jako odczyt jeszcze w r. 1891. Odrzucił on koncepcję ornitopera, dochodząc do wniosku, że człowiek chcąc latać jak ptak musiałby

mieć skrzydła o powierzchni 40.960 m^2, ważące 32 kg. Autor stwierdził, że materii tak delikatnej nie ma i być nie może, a mięśnie człowieka nie są zdolne do władania takimi skrzydłami. Poglądy te dzisiaj mogą dziwić, ale słynny lord Kelvin jeszcze w roku 1896 „nie miał najmniejszej wiary w nawigację powietrzną, oprócz balonowej". W ramach Towarzystwa Politechnicznego odbywały się już w pierwszej dekadzie tego wieku prelekcje z „awiatyki", a profesor Huber prowadził wykłady na ten temat dla „Kółka mechaników". Już w roku 1909 powstało we Lwowie towarzystwo „Awiata". Miało ono na celu skoordynowanie rozproszonych wysiłków indywidualnych oraz urządzanie wzlotów aeroplanów we Lwowie i Krakowie, a także w Warszawie i innych miastach. W tym samym roku powstał Związek Awiatyczny Słuchaczy Szkoły Politechnicznej we Lwowie. Pierwszym kuratorem był profesor M.T.Huber. Do związku tego należało wielu późniejszych organizatorów lotnictwa w Polsce i konstruktorów samolotów. Były to prawdopodobnie jedyne tego rodzaju towarzystwa pod zaborami. W Warszawie analogiczne koło „Awiatów" zostało przez władze zamknięte. Ukazała się książka J.Schnuetzera pt. *Teoria i konstrukcja aeroplanu* z przedmową M.T.Hubera (Lwów, 1910). W artykule z roku 1912 *Rzut oka na obecny stan i najbliższą przyszłość lotnictwa* profesor Huber przewidział wojnę w powietrzu, do owego czasu było to czystą fantazją. Znalazły się tam również przewidywania dotyczące zwiększenia prędkości samolotu przez zwiększenie mocy silnika, oraz rady jak należy konstruować samolot, by zmniejszyć opór czołowy. W roku 1910 czlonkowie ZASP wzięli poważny udział w budowie samolotu (wtedy mówiło się „latawca") wg projektu J.Webera. W 1912 r. ZASP ogłosił konkurs na projekt modelu szybowca. Rozstrzygnięcie nastąpiło 25 lutego 1913 r., w skład jury wchodził M.T.Huber[34].

Wielki exodus lwowian odbył się pod przemożnym naciskiem władz sowieckich, które w ten sposób dążyły do pozbycia się z tamtych ziem elementu polskiego, zwłaszcza polskiej inteligencji; dzisiaj powiedzielibyśmy, że była to „czystka etniczna". W transportach, oficjalnie do Gdańska, jechali profesorowie i pracownicy Politechniki. Również studenci, zwłaszcza wyższych lat, ale nie tylko. Udało mi się zabrać transportem, który wyjechał ze Lwowa 27 września 1945 r. Przesiedlenie, nazywane wtedy „repatriacją" odbywało się wagonami towarowymi. Organizatorzy transportu załatwili wagony kryte, co należało raczej do wyjątków, a nie reguły. Ze Lwowa wyruszyło, o ile dobrze pamiętam, ok.

34 Z.S.Olesiak: *Maksymilian Tytus Huber 1872-1950*, „Nauka Polska", 5-6, 1992.

55 wagonów, kierownikami transportu byli profesorowie Edward Geisler i Adolf Polak. Transport ten wyjechał ze Lwowa 27 września 1945 r. Pierwszym postojem był Przemyśl, następnie Kraków, stacja towarowa w Katowicach, gdzie nastąpił przeładunek z wagonów szeroko-torowych na wagony normalno-torowe (3 i 4 października), następnie przez Kluczbork, Inowrocław i strasznie zniszczony Poznań dotarliśmy, po 11 dniach podróży, do Gdańska. Po drodze ubywało podróżnych, w Krakowie zatrzymał się między innymi fizyk, profesor Tadeusz Malarski z rodziną. Wiele osób pozostało na Śląsku. Tym transportem do Gdańska przyjechali profesorowie E.Geisler, A.Polak, L.Dreher. Nie mogli więc przybyć tam wcześniej na przełomie maja i czerwca, jak to podane zostało w monografii, transport ten nie został w monografii wymieniony, lub nie zgadzają się daty. Przypuszczam, że profesor Robert Szewalski jeszcze obecnie posiada w Gdańsku dokumentację dotyczącą całej tej akcji przesiedleńczej.

Po latach pomniejszania i zupełnego pomijania historii Politechniki Lwowskiej, Uniwersytetu Lwowskiego i innych uczelni na ziemiach, które przypadły w udziale Związkowi Radzieckiemu, możemy zanotować pierwsze jaskółki przyznawania się do znamienitych uczonych, profesorów lwowskich uczelni. W marcu i maju 1992 r. odbyły się we Lwowie dwie konferencje, historyczna i matematyczna poświęcone pamięci Stefana Banacha, z okazji setnej rocznicy jego narodzin. Konferencje te zostały zorganizowane przez Uniwersytet Lwowski (obecnie im. I.Franko) oraz Centrum im. S.Banacha w Warszawie i Instytut Matematyczny PAN. Na drugą z tych konferencji przybyło kilkunastu matematyków z różnych krajów świata, którzy przyjechali wpierw do Warszawy, a stąd udali się autokarem do Lwowa. W ramach uroczystości, na starym gmachu Uniwersytetu Lwowskiego została odsłonięta wmurowana płaskorzeźba z podobizną Stefana Banacha. W uroczystości wzięli udział również przedstawiciele władz miejskich i konsul R.P.

W czasopiśmie „Fizyko-chemiczna Mechanika Materiałów" wydawanym przez Uniwersytet Lwowski ukazał się dość obszerny artykuł[35] o profesorze M.T.Huberze, z okazji 120-tej rocznicy jego urodzenia, pióra H.T.Sulima, kierownika katedry na Uniwersytecie Lwowskim.

Zbigniew S.Olesiak
(Warszawa)

35 H.T.Sulim: *Maksymilian Tytus Huber*, „Fizyko-chemiczna Mechanika Materiałów", w j. ukraińskim, wyd. Uniwersytetu Lwowskiego, 1-1992, str. 11-115.